



Kłopot

Wojtek ma ogromny kłopot,
bo mu mysz wleciała w kompot.
Taka srebrna, plastikowa,
nowa mysz bezprzewodowa.

Głowi Wojtek się ogromnie,
patrzy wokół nieprzytomnie.
Co tu robić? Gdzie ratunek?
Zrobię myszce opatrunek.

Z kubka mysz wyłowił sprawnie
jednak wciąż jest nieciekawie.
Czym osuszyć myszkę ma,
jeśli nie wie gdzie co ma.

Gdzie chusteczka, gdzie ręczniczek?
Taki mały pokoiczek,
a nic nie ma do wytarcia.
Wojtek spieszy do natarcia.

Przeszukuje na podłodze,
w taboretu grubej nodze.
Za fotelem kurz, aż strach,
ale chustki ciągle brak.

A tymczasem, kapu-kap
z myszki kompot chlap! na blat
i w zeszycie do polskiego
ślad kompotu wiśniowego.

Chłopcu łyż już płyną ciurkiem,
wylał myszkę o koszulkę
i w zeszycie roztrzął plamę.
Myśli by zawołać mamę.

Przypomina sobie wtedy,
w miejscu, gdzie ta myszka leży
miał nie stawiać kompociku,
miał go trzymać na stoliku.

Co też na to powie mama,
która zawsze ostrzegała,
że napoju oraz jadła
przed komputer się nie stawia.